Marek Hłasko (14 stycznia 1934 w Warszawie - 14 czerwca 1969 w Wiesbaden, NRF)

Pewien literat i szofer warsz(i)awski
zaznał, co to życia cienie i blaski,
mąż niemieckiej żony,
do Polski stęskniony,
kochał, pił, zbierał klęski i oklaski.

(ebs)

Marek Hłasko - prozaik a także scenarzysta filmowy.

Urodził się 14 stycznia 1934 w Warszawie jako jedyny syn Macieja Hłaski i jego żony Marii Łucji z domu Rosiak. Początkowo mieszkał z rodzicami w Złotokłosie, później w Warszawie. W rodzinie Hłasków dzieci chrzczono stosunkowo późno - przyszły pisarz został ochrzczony 26 grudnia 1935 umiał więc już mówić. Uroczystość odbyła się w kościele Zbawiciela w Warszawie. Podczas chrztu na pytanie "czy wyrzekasz się złego ducha" odpowiedzieć miał "nie", co przytaczano później jako dowód jego trudnego charakteru.

Rodzice rozwiedli się w 1937. Ojciec ożenił się ponownie rok później, zmarł 13 września 1939. Głębokie piętno na Hłasce odcisnęły przeżycia wojenne, jak pisał później: "*dla mnie jest oczywiste, że stanowię produkt czasu wojny, głodu i terroru. Stąd bierze się nędza intelektualna moich opowiadań, ja po prostu nie potrafię wymyślić opowiadania, które nie kończyłoby się śmiercią, katastrofą, samobójstwem czy też więzieniem. Nie ma w tym żadnej pozy na silnego człowieka, o co posądzają mnie niektórzy*".

Matka Hłaski w chwili wybuchu II wojny światowej pracowała w sekretariacie dyrekcji Elektrowni Miejskiej w Warszawie. W czasie okupacji została zwolniona i do wybuchu powstania warszawskiego prowadziła stragan z żywnością. Wiązało się to z pogorszeniem sytuacji materialnej rodziny. W tym czasie Hłasko rozpoczął edukację, jednak wszystkie dokumenty na ten temat zostały zniszczone w czasie powstania warszawskiego.

Wiadomo jedynie, że uczęszczał m.in. do szkoły prowadzonej przy Zakładzie św. Kazimierza na Tamce. W czasie Powstania Warszawskiego przebywał wraz z matką w stolicy. Po jego upadku Maria Hłasko wraz z synem udała się do Częstochowy, gdzie zamieszkała u swojej przyjaciółki Ireny Kozłowskiej. W marcu 1945 przeniosła się do Chorzowa, a dwa miesiące później do Białegostoku, gdzie zamieszkała ze swoim nowym partnerem, Kazimierzem Gryczkiewiczem.

W marcu 1946 Gryczkiewicz, Maria Hłasko i jej syn zamieszkali we Wrocławiu (pozostał tam do 1950). W sierpniu 1948 pracował jako goniec przy Światowym Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokoju, który odbywał się we Wrocławiu.

Od września do listopada 1948 uczył się w Liceum Administracyjno-Handlowym Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu, a od marca do czerwca 1949 roku w Szkole Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy (w tym czasie mieszkał w internacie), a od września 1949 w warszawskim Państwowym Liceum Techniki Teatralnej. Jednak na przełomie grudnia 1949 i stycznia 1950 został z tej szkoły usunięty za notoryczne lekceważenie przepisów szkolnych, wykroczenia natury karnej oraz za "wywieranie demoralizującego wpływu na kolegów".

W wieku szesnastu lat ukończył kurs prawa jazdy i zaczął pracować jako kierowca ciężarówki. 28 września 1950 został przez Sąd Grodzki we Wrocławiu skazany na dwa miesiące pracy z potrąceniem 10% zarobków (podstawą prawną było naruszenie artykułu 7 punkt 2 ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy - opuszczenie

jednorazowo bez usprawiedliwienia czterech lub więcej dni pracy). Gdy odpracował wyrok, zmienił pracodawcę.

Od 15 listopada 1950 do 1 stycznia 1951 pracował w Bazie Transportowej w Bystrzycy Kłodzkiej. Doświadczenie zdobyte w tym miejscu stało się inspiracją do napisania powieści "Następny do raju". W styczniu 1951 roku wraz z matką i ojczymem przeprowadził się do Warszawy.

Często zmieniał pracę, zawsze jednak odchodził na własne życzenie - pracował kolejno w Bazie Sprzętu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, Metrobudowie, Spółdzielni Przewozowej Warszawskich Spółdzielni Spożywców i w Stołecznym Przedsiębiorstwie Transportowym Miejskiego Handlu Detalicznego.

Pisać zaczął w 1951 - na ten rok sam datował swoje pierwsze opowiadanie "Bazę Sokołowską". W czasie pracy w Metrobudowie został korespondentem terenowym Trybuny Ludu. Pod koniec 1952 zdecydował się przedstawić fragmenty swojej powieści Bohdanowi Czeszce. W tym samym 1952 roku Hłasko, za radą Stefana Łosia, nawiązał kontakt ze Związkiem Literatów Polskich i działającym w tej organizacji Igorem Newerlym, pełniącym rolę opiekuna młodych. Czeszce i Newerlemu Hłasko przedstawiał się jako niewykształcony szofer, który w wolnych chwilach po pracy próbuje opisać swoje życie.

W kwietniu 1953 dzięki Stefanowi Łosiowi otrzymał trzymiesięczne stypendium twórcze Związku Literatów Polskich, ostatecznie porzucił pracę kierowcy i wyjechał do Wrocławia, aby pracować nad swoim debiutem, "Bazą sokołowską", zbiorem opowiadań. Następnie napisał powieść zatytułowaną "Sonata marymoncka". W tym czasie bardzo dużo czytał, fascynowała go twórczość Fiodora Dostojewskiego.

Na początku 1954 powrócił do Warszawy, w kwietniu tego roku w Sztandarze Młodych zaczęło się ukazywać w odcinkach debiutanckie opowiadania. W warszawskim środowisku literackim zrobiło się głośno o młodym zdolnym pisarzu. Z powodzeniem publikował kolejne opowiadania. We wrześniu tego samego roku zadebiutował jako felietonista magazynu "Po prostu", jednak nie był dobrym publicystą, wolał pisać swoje utwory.

https://www.youtube.com/watch?v=Es1DnbGvvJo

W 1956 otrzymał własne mieszkanie przy ulicy Częstochowskiej na warszawskiej Ochocie.

Zdobył rozgłos i popularność dzięki nietypowemu stylowi twórczości, a także niekonwencjonalnemu zachowaniu (szczególnie ubiorowi). Był legendarną postacią młodego pokolenia, symbolem nonkonformizmu. Wysoki, dobrze zbudowany (84 kg), w istocie nadwrażliwy, niepewny, ze skłonnością do depresji. Inklinacja do awantur kontrastowała w nim z faktem, że znajomi wypowiadali się o nim wyjątkowo ciepło.

W 1958 wyjechał do Paryża. Prasa nazywała go wschodnioeuropejskim Jamesem Deanem. Zyskał wtedy światowy rozgłos. Następnie wyjechał do Niemiec i Włoch. Wydanie antykomunistycznych "Cmentarzy" w paryskiej Kulturze wywołało nagonkę prasową w kraju. Maszynopis utworu przywiozła do Paryża Agnieszka Osiecka, z którą Hłasko miał romans.

https://www.youtube.com/watch?v=-WOX1W0-NLU

Gdy nie chciano przedłużyć mu paszportu, poprosił o azyl polityczny w Berlinie Zachodnim. Po 3 miesiącach rozmyślił się i próbował wrócić do kraju, ale zanim doczekał się odpowiedzi wyjechał w 1959 do Izraela. Nie mógł żyć bez Polski, ale nie mógł także do niej wrócić. Aklimatyzację za granicą uniemożliwiał mu brak talentu do języków obcych. Wiódł więc życie tułacze, chwytając się pracy robotniczej w celu zapewnienia sobie podstawowych warunków bytowych, co zmieniło się, gdy ożenił się z gwiazdą niemieckiego kina Sonią Ziemann, odtwórczynią głównej roli w filmie w koprodukcji niemiecko-polskiej "Ósmy dzień tygodnia" wg opowiadania Hłaski. Od 1960 mieszkał z nią w Niemczech i Szwajcarii.

W 1963 spędził miesiąc w areszcie za zatargi po pijanemu z policją. W latach 1963-1965 spędził łącznie 242 dni w klinikach psychiatrycznych. W 1966 wyjechał do Los Angeles, ściągnięty przez Romana Polańskiego. Miał pisać scenariusz, według którego Polański chciał nakręcić film, jednakże reżyser wycofał się z przedsięwzięcia. W tym czasie rozwiódł się z Sonią. Podczas swojego pobytu w Ameryce spełnił swoje marzenie i uzyskał licencję pilota.

Przyjaźnił się z Krzysztofem Komedą. W grudniu 1968, podczas wspólnego spaceru z Markiem Hłaską w Los Angeles, Krzysztof Komeda uległ tragicznemu wypadkowi, w wyniku którego zmarł w szpitalu w Warszawie w kwietniu 1969.

W tym czasie Marek nakręcał film w Izraelu ze swoją byłą już żoną, Sonią. W czerwcu 1969 pojechał do Niemiec. Zmarł 14 czerwca 1969 w Wiesbaden w Niemczech na skutek zmieszania alkoholu i środków nasennych. Ci, którzy go znali, wykluczają samobójstwo.

https://www.youtube.com/watch?v=Npoc3x8khfc

W 1975 jego prochy sprowadzono do Polski i pochowano na Cmentarzu Powązkowskim. Inicjatorką sprowadzenia zwłok Hłaski do Polski była matka pisarza Maria Hłasko, której pomógł Lesław Bartelski. Na nagrobku został wykuty napis, który zasugerowała matka Hłaski: "Żył krótko, a wszyscy byli odwróceni".